Nr. 65. **Kraków, czwartek 7 marca 1907.** **Rocznik XVI.**

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

Otwarcie drugiej Dumy.

Kraków, 6 marca.

Krótką mową tronową otwartą została wczoraj druga Duma. Uroczyste chrzciny obyły się bez udziału posłów socyalistycznych, którzy zjawili się dopiero po odczytaniu aktu carskiego przez członka Rady państwa Gołubiewa. Ta milcząca manifestacya na samym wstępie niemiłem zapewne odbije się echem w sferach dworskich,

Po raz pierwszy w rosyjskiem zgromadzeniu przedstawicieli ludów ukazują się socyaliści w zwartej, poważnej, hardej grupie, mającej własną fizyognomię, wyraźne cele, psychologię i taktykę zahartowaną w walkach, obejmujących długi okres czasu na Zachodzie i w Rosyi.

Znalazłszy się w Dumie, ścigani na zewnątrz Dumy, witani przez mowę tronową cara, republikanie socyalno-demokratyczni nie mogli być obecni przy odczytaniu orędzia cara, który posłałby ich na szafot z tą samą mechaniczną łatwością, z jaką rozwiązał pierwszą Dumę i z jaką dziś gwoli nieuchybienia formie i tradycyi zachęca posłów do roboty spokojnej.

Przy pierwszej sposobności, gdy przyjdzie do nieuniknionego niemal zatargu o podstawowe zabezpieczenie minimalnych w dzisiejszych warunkach początków konstytucyonalizmu — rząd nie zawaha się użyć gwałtu.

Nic nie przemawia za gotowością do poważnych koncesyj politycznych. Często powtarzany paradoks o Rosyi wielkich skoków i niespodzianek nie usprawiedliwia optymizmu wierzących w drugą Dumę jako posłanniczkę, której wreszcie danem będzie metodą „pracy organicznej“ i „dokoła podstaw“ zmusić biurokracyę do ustąpienia.

Wypadałoby myśleć, że rząd tylko czekał z tęskliwem upragnieniem na drugą Dumę, aby uczynić zadość stugłosym krzykom ludu, ludów, i że dziś, mając w ręku cyfry niezbite, mając przed sobą i przeciw sobie gromadną opozycyę, uczyni akt skruchy i da świadectwo swej wielkiej prawomyślności i patryotyzmu, co — jak mówi car przez usta i ręką Gołubiewa — nakazuje mimo różnice partyjne, wspólnotę dążeń do szczęścia tak ukochanej i tak... wieszanej ojczyzny.

Pod jaką więc presyą nastąpi zwrot ku „świetlanej przyszłości“?

Nie będziemy w chwili, gdy druga Duma poczyna swój żywot, krakali nad jej przyszłością.

Dość jest dobrze pamiętać o cyfrach, wyobrażających kierunki polityczne Dumy, aby rozumieć, że rządowi przeciwstawia się ogromna siła i że powinna ona wytworzyć tem groźniejsze napięcie sił z drugiej strony.

Podług wiadomości ostatnich, nie wybrano jeszcze 31 posłów, wybrani zaś dają cyfry następujące:

Socyalnych demokratów **64**, socyalistów-rewolucyonistów **55**.

Z 493 posłów — 96 reakcyonistów, opozycya—jeżeli wkluczyć Koło polskie—liczyć będzie **369** posłów przy 27 umiarkowanych, a sama lewica skrajna posiada **201** głosów.

I oto stoimy przed jutrem, jednem z najciekawszych w całej szarej dotychczasowej historyi końca 19 i początków burzliwego 20 stulecia.

* * *

Oto telegraficzne sprawozdanie z otwarcia Dumy i przebiegu pierwszego jej posiedzenia.

Petersburg, 6 marca.

Wczoraj nastąpiło otwarcie Dumy, które poprzedziło uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez metropolitę Antoniusa w asyście biskupów, posłów do Dumy Platona i Eulogiusa. Następnie metropolita wygłosił przemowę, w której prosił posłów, aby zapomnieli o istniejących różnicach zdań i pracowali nad dobrem nieszczęsnego kraju. Wkońcu apelował metropolia do miłości pokoju i do jednolitej pracy posłów. Potem zaintonował chór hymn narodowy, który przerywano oklaskami „Hurra!“ W uroczystym akcie wzięli udział wszyscy ministrowie z prezydentem gabinetu na czele.

Otwarcie Dumy.

O godzinie 1 po południu otworzył Dumę wiceprezydent Rady państwa Gołubiew.

Galerye były przepełnione publicznością, ale panował spokój. W lożach widać wielu członków dyplomacyi, a także i pań, w kuloarach zaś wiele uniformów; między innymi przybył także Kuropatkin.

Korespondentów gazet zebrało się przeszło 200.

Gdy reprezentant rządu odczytywał patent carski, zwołujący Dumę, powstali członkowie prawicy w liczbie około 100 ze swych miejsc i kilkakrotnie wznosili okrzyki na cześć cara. Inni posłowie, siedząc w milczeniu, wysłuchali patentu. Po ukończonem odczytywaniu członkowie prawicy ponownie wnieśli okrzyk. Ministrowie stojąc wysłuchali odczytania patentu.

Następnie wszyscy posłowie złożyli przysięgę. Socyalni demokraci, którzy nie byli obecnymi podczas uroczystego otwarcia, teraz się w Izbie zjawili.

Wybór prezydenta.

Izba przystąpiła do wyboru prezydenta. **Gołowin został wybrany prezydentem** 356 głosami przeciw 102, z których otrzymali Chomiakow 91 głosów, Kuźmin-Karawajew 3, Stachowicz 2, Testeńko 1 głos. Lewica i centrum powitały wybór oklaskami, podczas gdy prawica zachowywała się milcząco.

Gołowin podziękował za wybór krótką przemową, w której zwracając się do wszystkich grup Dumy zaznaczył, że jakkolwiek istnieją różnice przekonań, dzielące posłów, Duma jest przejętą tym jednym celem, by pracować dla dobra ludu, który na to z niecierpliwością czeka. Nowa Izba będzie pracowała w nadziei, że uda jej się łącznie z monarchią urzeczywistnić dobrodziejstwa konstytucyi i poprowadzić społeczeństwo drogami, wyznaczonemi przez pierwszą Dumę, do prawnych stosunków. Ustrój reprezentacyi ludowej nigdy nie zniknie. Powołany raz do życia, nie przestanie już odtąd istnieć!

Po oświadczeniu prezydenta, że dziś udaje się do Carskiego Sioła, aby carowi podać do wiadomości swój wybór, posiedzenie zamknięto.

Przemowa Gołowina wywarła korzystne wrażenie i przyjętą została oklaskami, w których brali udział także pojedynczy członkowie prawicy.

Manifestacye.

Od godziny 10 rano tłumy ludu zajęły ulice, prowadzące do gmachu Dumy państwowej. O godzinie 11 przed południem już było trudno przejechać. Na ulicach mnóstwo wojska, zwłaszcza konnicy i policyi. Przy przejeździe posłów do gmachu Dumy na ulicach rozlegały się okrzyki entuzyastyczne lub też gwizdania nieprzyjazne.

Przed pałacem Taurydzkim wołano „Niech żyje amnestya!“ i witano owacyjnie posłów opozycyjnych.

Po południu wzrosły jeszcze bardziej tłumy przed pałacem Taurydzkim. Pogoda była prześliczna. Ogromne wzruszenie opanowało tłumy, ale do żadnych zaburzeń nie przyszło.

Skonsygnowanie całego niemal garnizonu wywarło bardzo przykre wrażenie na publiczności. Koło pałacu Taurydzkiego żandarmów i wojska było więcej, niż ciekawych ujrzenia zjeżdżających się posłów. Wojsko było także rozlokowane po dziedzińcach domów, położonych w pobliżu Dumy.

Przez cały dzień w mieście panował zupełny spokój. W urzędach, istytucyach prywatnych i fabrykach praca odbywała się normalnie.

Nadzwyczajne wydania dzienników rozchwytano w ogromnej ilości, ale publiczność, która oczekiwała sensacyj, była rozczarowaną.

Po skończonem posiedzeniu Dumy odbyły się przed pałacem Taurydzkim demonstracye, przyczem manifestanci rozwinęli czerwone chorągwie. Kilku pozłów wygłosiło mowy, a zebrani urządzili im owacye. Także na uniwersytecie odbyła się demonstracya. Policya zachowywała się biernie.

W uniwersytecie odbył się wielki meeting, na którym kilku posłów z lewicy przedstawiło swe programy.

Koło polskie.

Na krótko przed zebraniem się Dumy odbyło się ogólne zebranie posłów polskich z Królestwa Polskiego, Litwy i Rusi. Obecni byli również członkowie Rady państwa z głosem doradczym. Po długiej ożywionej dyskusyi powzięto uchwałę, że wszyscy bez różnicy posłowie polscy we wszystkich swoich wystąpieniach w Dumie powinni postępować solidarnie.

Rada państwa.

Po uroczystem nabożeństwie, celebrowanem przez metropolitę, prezydent Frisch otworzył posiedzenie Rady państwa i wezwał obecnych, by okrzykiem: „Niech żyje cesarz!“ wyrazili swe uczucia wiernopoddańcze. Odezwały się długotrwałe okrzyki: „Hurra!“ Sekretarz podał do wiadomości Rady państwa zmiany zaszłe w jej składzie, poczem nowi członkowie Rady państwa złożyli przysięgę.

Rada państwa postanowiła rodzinom zmarłych członków wyrazić kondolencye i wyrazila oburzenie z powodn zamordowania hr. Ignatiewa i bar. Budberga.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 9 b. m.

Budżet.

W projekcie budżetu państwa na rok 1907, który wraz z „exposé“ przedłożył Dumie minister skarbu, zwyczajne dochody są podzielone na 9 grup i 39 paragrafów.

Wydatki są zebrane w następujące grupy: dwór, najwyższe instytucye rządowe, kościół i duchowieństwo, zarząd cywilny, obrona

---

LEON FRAPIÉ.

OCHRONKA.

34

„Fałszywa auto-konkurencya: krzyże, dobre stopnie; zawodna walka między zarabiającymi; walka z kawałkiem drzewa, żelaza, które obrabiacie — brawo! — ale nie walka z waszą nędzą. Wy, wydziedziczeni, bądźcie ulegli, lecz bądźcie heroiczni, pięknie jest umrzeć dla utrzymania obecnego stanu rzeczy“.

Ah, ah! Ta moralność żartownisia nietylko stosowaną jest zbyt jednakowo do zbyt różnych temperamentów... Czy czasem niema w niej starych fałszów, wycofanych wreszcie ze średniego nauczania, lecz ze czcią przechowywanych jeszcze dla ludu?

Próżne starania, barwa mego dramatu weselszą się nie staje; a jesteśmy prawie w połowie marca! Cóż szkoła zmienić może w losie dzieci, w losie, jaki przygotowuje im dziedziczność i środowisko? Szukam tej akcyi ratunkowej... przeglądam ich po kolei: Adam jest mniej hałaśliwy, tem gorzej; Gillon ma głupotę bardziej urzędową; Ducret wydaje się bardziej potulny; Bonvalot bardziej zgorzkniały; śpiczaste twarze nie zyskały na sile; ten sam fatalizm cięży na Julci Kasen. Richard i Vidal nie są mniej okropni, Irma Guepin śmieje się równie dobrodusznie.

Irma Guepin... Któż wytłómaczy intuicyę dzieci? A głównie kto zrozumie magnetyczną transmisyę między osobami jednej płci, jakąkolwiek jest różnica wieku?

Odkąd Irma Gaepin jest moją faworytką, ma ona zwyczaj, kiedy wieczorem z kilkoma pozostałemi dziećmi siedzimy w przedsionku, całować mnie w szyję z nienacka, aby mnie zastraszyć, podczas gdy zajętą jestem jakimś malcem.

Któregoś wieczora zatrzymała się w chwili, gdy już, już miała pocałować mnie jak zwykle: po zmarszczeniu moich brwi spostrzegła, że gdyby to uczyniła, dostałaby porządny raz. Byłoby to nastąpiło niewątpliwie! Dlaczego? Boże mój! Potem zadałam sobie to pytanie. Nie wolno doprawdy być tak niedobrą! Kinęłam Irmie uspokajająco:

— Dalej, Irmo, chodź do mnie na kolana.

Gdyby to nauczycielki posiadały przenikliwość dziecięcą!

Posługują się one ściśle umówionemi formułami, tem bardziej więc nie podejrzewają nawet, jak głęboki, skomplikowany, opłakany skutek wyniknąć może z niespodziewanego działania atawizmu lub przykładu.

Przez jakąś dziwną ironię, wzniosłe poświęcenie, idealny zapał zawodowy łączą się w nauczycielkach z mizernymi przesądami, z fałszywym poglądem na lud, na świat. I narzuca się zdumiewające spostrzeżenie, że zawód nauczycielski sprzeczny jest z pędem, sprzeczny z interesami kobiet.

Słyszałam dyrektorkę, jak z tajemniczym uśmiechnięta i miłą mówiła bez ogródki:

— Przerzucam „Przegląd feministyczny“, bo mi go pan Libois pożycza, ale możecie być pewne, że nie kupowałabym tego miesięcznika waryatek. Wobec tego niezaprzeczonego opóźnienia w rozwoju umysłowym, należałoby wiedzieć, jak są sfabrykowane nauczycielki,

Panna Bord wygląda jakby mniej jeszcze „domyślała się czegoś“ niż pani Galant; a raczej seminarzystka jest jeszcze bardziej dziełem naszego ślepego, dogmatycznego nauczania.

Faktycznie istnieją dwa rodzaje nauczycielek, seminarzystki i te drugie, które z innych szkół mają dyplom udzielania nauki w szkołach ludowych lub średnich.

Pani Paulin zaznaczyła mi tę ogromną różnicę już w samym sposobie, jak tytułowała pannę Bord „seminarzystką“, a odtąd ja sama skonstatowałam nietylko różnicę, ale antagonizm między nauczycielkami. Seminarzystka ma się za osobę innego rodzaju, uważa za niższą od siebie każdą nauczycielkę, która nie wyszła z tej specyalnej fabryki nauczycielek. Pani Galant zaś jest nieco skłonna do obmowy i ironiczna względem panny Bord.

Jak tylko jakiś problemat mi dokucza, muszę mówić o nim — pośrednio lub bezpośrednio — sama z sobą lub z ludźmi. Przyzwyczaiłam się rozmawiać sama ze sobą (dowodem te notatki) i mruczę półgłosem, podczas zajęcia, w przedsionku, na schodach, na podwórzu szkolnem; jest to cechą ludzi samotnych, jest to też bardzo „gminne“. Z tem przyzwyczajeniem i z moją manią pogwizdywania należę już zupełnie do ludzi mej kondycyi. Prócz tego, machinalnie przez kwadrans podczas śniadania, rzucam pani Paulin słowa, których ona nie rozumie, nie wiedząc z jakich rozmyślań wzięły początek; patrzy ona, nic nie odpowiadając, nieco zaniepokojona moim stanem umysłowym.

— Chciałabym bardzo wiedzieć, co się dzieje w seminaryum — rzekłam raz niespodzianie podczas śniadania.

Pani Paulin zrywa się z krzesła, jak gdyby ją kto ukłuł, jeszcze wyżej podwija rękawy poza łokieć, ociera nos gołą ręką i piorunuje mnie gniewnem spojrzeniem.

— Spodziewam się, że nie zrobi pani tego głupstwa, żeby starać się o posadę posługaczki w seminaryum? Co za pomysł?... Odechce ci się, moja mała... Naturalnie! „panna służąca, a seminaryum“, to dobrze brzmi, można się stawiać... Ale mówię ze znajomością rzeczy, złapałam się na tem; tak, jak mnie tu pani widzi, byłam półtora roku pomocnicą w seminaryum i powiadam, proszę mi wierzyć, to marna buda...

Trzeba wiedzieć, że pani Paulin uważa się za „członka ciała nauczycielskiego“ i wskutek tego czuła się zmuszoną wziąć udział w rywalizacyi między seminarzystkami, a nieseminarzystkami. Jest ona przeciwniczką seminarzystek.

— Te pozorki dobre są tylko na to, by blagować. Na tem się znają.

Ah! nauczanie, jak to przekształca kobietę! Zobowiązania zawodowe, regulamin, hierarchia, a nadewszystko fanatyzm, jakieś specyalne nienasycone poświęcenie, pochłaniają wszystkie inne uczucia. (D. c. n.)

kraju, długi państwa, pensye i płace urzędników państwowych. Budżet wydatków podzielony jest na 431 paragrafów.

Wydatki wojenne, pokryte po dzień 31 stycznia 1907, figurują w sumie 2 miliardów 598 milionów rubli.

„Exposé“ przedstawia, że w r. 1906 dochody przewyższały wydatki o 30 mtlionów, przyczem nadzwyczajne wydatki i deficyt z roku 1905 są pokryte, a nadto mogły być umorzone jeszcze emitowane w roku 1905 krótko-terminowe weksle państwowe.

Projekt budżetu wynosi 2,471,684,872 rubli. Na pokrycie pożyczek przywidzianą jest kwota 380 milionów rubli, podczas gdy w zeszłym roku pozycya ta wynosiła 335 milionów rubli.

Wydatki na oświatę ludową zostały podwyższone o 6 milionów, a na organizacye agrarne o 10 milionów. Nadzwyczajne wydatki wynoszą 298 milionów, wobec 478 milionów w roku zeszłym.

* * *

Połączone frakcye.

Grupa pracy (trudowicy) odbyła wspólny zjazd organizacyjny ze związkiem włościańskim, nauczycieli i kolejarzy.

Przytaczamy rezolucyę o połączeniu się frakcyi grupy pracy ze związkiem włościańskim w celach kooperacyi w Dumie:

„Jednem z głównych zadań drugiej Dumy być winna organizacya szerokich mas ludowych.

Trybuna parlamentarna ma służyć temu zadaniu. Ale istnienie dwóch pokrewnych organizacyj w Dumie rozprasza siły ludowe. W tym celu pomiędzy grupą pracy a wszechrosyjskim związkiem włościańskim stanęła ugoda dla wspólnej roboty w Dumie na podstawach następujących:

1) Tworzy się jedna frakcya parlamentarna pod nazwą: „Grupa pracy i wszechrosyjski związek włościański“.

2) Do frakcyi wstępują posłowie, którzy przyjmą platformę grupy pracy lub program związku włościańskiego“.

Następują poszczególne punkty formalne ugody.

Tym sposobem stronnictwo trudowików spotężniało przez wchłonięcie w siebie bratniego pierwiastku ludowego.

Ogromy pracy.

Rząd, który od czasów zniesienia pańszczyzny nie stworzył ani jednego ludzkiego prawa, zwalił teraz na Dumę ogromy projektów, których żaden parlament nie mógłby odczytać, a tem mniej przedebatować w przeciągu kilku lat.

Są to projekty epokowych zasadniczych zmian ustroju prawa publicznego i prywatnego i powinny pochłonąć całą uwagę Dumy.

Na jedną sesyę wiosenną wniesione być mają następujące sprawy:

1. O wolności wyznaniowej.
2. O nietykalności osobistej, korespondencyi prywatnej i prawie rewizyi aresztów.
3. O równouprawnieniu niektórych grup narodowościowych a w szczególności — żydów.
4. O reformie stosunków rolnych przez stworzenie funduszu rolnego i ustąpienie włościanom ziemi na przystępnych warunkach.
5. O polepszeniu bytu robotników fabrycznych.
6. O państwowem ubezpieczeniu robotników.
7. O reformie samorządu miejscowego i jego demokratyzacyi, o gminie wszechstanowej.
8. O samorządzie w Inflantach.
9. O samorządzie na Litwie i Rusi.
10. O reformie sądowej w cesarstwie.
11. O reformie szkoły wyższej i średniej.
12. O podatku dochodowym.
13. O odpowiedzialności urzędników.
14. O reformie procedury cywilnej.
15. O reformie policyi w cesarstwie.
16. O ochranie, prawach wyjątkowych i zawieszeniu gwarancyj konstytucyjnych.

Prócz tego każdy minister przygotowuje projekty większe i mniejsze z zakresu swej dykasteryi.

Jedna reforma rolna stanowi ogromną bryłę pracy — każda zresztą z projektowanych zmian tak głęboko sięga w podwaliny państwowego bytu, iż gdyby udało się Stołypinowi od pierwszej chwili zamienić Dumę w „parlament dla spraw bieżących“, pierzchłyby wszelkie obawy rządu, iż Duma zechce na początku orzeźwić atmosferę polityczną przez uzyskanie szerokich gwarancyj prawnego porządku.

Wszystkie bowiem projekty ministeryalne nadal są niczem wobec każdochwilowej możności pogwałceń prawa i demoralizacyi sądów przez administracyę.

Stąd wniosek, że Duma może pracować w pocie czoła w komisyach i na plenarnych posiedzeniach nad przebudową państwa a nieodpowiedzialne przed parlamentem ministerstwa pod pozorem niebezpieczeństwa rewolucyjnego czynić będą nadal wszystko, aby sparaliżować robotę Dumy.

Nasze szkolnictwo ludowe.

Obecna sesya sejmowa była widownią szerokiej i obfitej dyskusyi na temat wychowania i uposażenia nauczycielstwa ludowego. W kwestyi płac wyłoniły się tylko sprzeczne zdania stronnictw sejmowych — z wyjątkiem postulatów Stapińskiego — nie odbiegające daleko od projektu wydziału krajowego. Natomiast reforma seminaryów przyniosła powszechną zgodę stronnictwom polskim — jeno Rusini zasadniczo sprzeciwili się projektowi.

Wobec tego warto się przypatrzeć, jak wygląda to szkolnictwo ludowe — ten podstawowy probierz kulturalnego wzrostu kraju — jakie postępy czyni ono, chowane w cieplarnianej atmosferze troskliwości sejmu krajowego, pod czułą pieczą Rady szkolnej krajowej.

Urzędowa statystyka, jak zwykle sucha i zimna, gdzieniegdzie tylko przybrana w gładkie słowa utyskiwania na biedę ogólną i brak funduszów, daje w krótkim zarysie jasny obraz niedomagań szkolnictwa ludowego — zwłaszcza, gdy się umie czytać między wierszami i dośpiewać to wszystko, o czem sprawozdanie milczy.

„Brak budynków szkolnych był obok braku nauczycieli główną przyczyną, dla której akcya zakładania nowych szkół w ostatniem dziesięcioleciu nie mogła raźniej postępować. Natomiast rozwijały władze szkolne tem większą energię w kierunku reorganizowania szkół istniejących na więcej-klasowe“.

Oto słowa sprawozdania wydziału krajowego — znana, odwieczna melodya na temat szkolnictwa.

Od roku 1895/6 do końca roku 1904/5, a więc przez całe dziesięć lat, zbudowano zaledwie 575 publicznych szkół ludowych, podczas gdy w tym samym czasie zreorganizowano 700 szkół jednoklasowych na dwuklasowe.

Tak marnym jest plon olbrzymiego bo dziesięcioletniego okresu działalności oświatowej Rady dzielnej krajowej, na miliony analfabetów, na setki rysięcy dzieci nie pobierających nauki, przyrost pół tysiąca szkół!

Zaprawdę, krwawa to ironia.

A dalej powiada sprawozdanie: „Z początkiem roku 1905/6 — nie miało 800 gmin w kraju, z ludnością przeszło 400.000 żadnej szkoły, ani też nie należały do związkr szkolnego gmin sąsiednich“.

Gdyby policzyć, wiele szynków i karczem powstało w tym okresie, spotkalibyśmy się z pewnością z przerażającą ogromem liczby cyfrą, z tysiącami nor i jaskiń, siedlisk najgorszego nałogu, rzeczywistych szkół demoralizacyi i upodlenia.

Pozatem mamy w kraju pół miliona dzieci niepobierających żadnej nauki—ani codziennej obowiązkowej, ani dopełniającej.

A te, które korzystają z nauki szkolnej i pobierają ją w minimalnych dozach, przeważnie w szkołach jedno i dwuklasowych, których na 4451 jest w naszym kraju aż 3850.

A więc ³/₄ naszych szkół daje dziecku najskąpsze wiadomości, liche, bo żadne prawie wykształcenie, gdzie najlepsza wola nauczycieli nic nie poradzi. Gdyby przynajmniej frekwencya tych szkół była liczbą stałą. Musi się ona stosować do pór roku i maleje z niepogodą i zamiecią śnieżną, gdy dzieci nieraz milami zdążać muszą po wybojach dróg wiejskich do szkoły i z pracą w polu, gdy dzieci zajęte są w domu.

15.000 wyroków karnych, skazujących chłopów na areszt, 70.000 koron grzywny za nieregularne posyłanie dzieci do szkoły, to przerażające cyfry „oświaty ludowej“, to jeden wielki akt oskarżenia przeciw autonomicznym rządom czterdziestoletnim szlachty w Galicyi.

Przedstawmy sobie, jak olbrzymiem jest zadanie nauczyciela, który w klasie liczącej nieraz 100—125 dzieci przy tak nieregularnej frekwencyi ma osiągnąć dodatnie rezultaty, zwłaszcza przy dzisiejszym systemie nauczania.

Klas tych jest ogółem 11020—z czego 3170 „nadetatowych“, a więc 29⁰/₀ klas obsadzonych siłami tymczasowemi, najgorzej sytuowanemi głodomorami, mającymi w takiej mordędze siać zdrowe ziarno nauki. Jeśli dodamy do tego, że 200 klas było tego roku wogóle nieobsadzonych, to możemy zakreślić sobie jawny pogląd na nasze szkolnictwo.

Jest to jedna z najsmutniejszych kart polskiego życia, składają się na nią wszystkie grzechy, wykroczenia, zła wola i przewrotna polityka rządzącej klasy szlacheckiej. Każdy bilans doroczny takiej pracy oświatowej jest zesumowaniem działalności rządców galicyjskich na wszystkich polach, jest wypadkową wszystkich „obywatelskich dążności“ urodzonych kierowników narodu, daje miarę bezgranicznej ciemnoty ludu polskiego i ruskiego, nie budząc wcale nadziei lepszego jutra.

Bilans ten to naturalny owoc złej gospodarki, haniebnego systemu. I aby wyniki dorocznego zestawienia były inne—nie przyda się łatanie budżetu — tu tylko gruntowna zmiana systemu będzie radykalnem wykorzenieniem zła.

A będzie niem zmiana stanowej reprezentacyi sejmowej na sejm ludowy, oparty na powszechnem, równem, bezpośredniem, tajnem prawie wyborczem.

Z prawami ludu przyjdzie i oświata ludowa.

Ruch wyborczy.

Fałszywem sprawozdaniem wprowadził ktoś w błąd „Nową Reformę“, donosząc, że na zgromadzeniu wyborców w Nowym Sączu w ubiegłą niedzielę nie uchwalono kandydatury tow. Kaczanowskiego. W rzeczywistości bowiem — jak ponownie z naciskiem zaznaczamy — zgromadzenie to, odbyte pod przewodnictwem p. rejenta Lipińskiego, uchwaliło bez protestu z czyjejkolwiek strony rezolucyę, polecającą wybranemu komitetowi (złożonemu z demokratów i socyalistów) postawienie kandydatury tow, Kazimierza Kaczanowskiego. Stanowczo nieprawdą jest, jakoby głosowanie się die odbyło, przeciwnie, za rezolucyą podniósł się las rąk.

Walka o polskie katedry

na uniwersytecie kijowskim.

Warszawski dziennik „Ludzkość“ zamieszcza korespondencyę z Kijowa, która i u nas — w dobie walk staczanych na uniwersytecie lwowskim — wzbudzi zainteresowanie. Korespondencya ta brzmi:

W chwili, gdy we wszystkich uniwersytetach w państwie toczy się walka pomiędzy studentami i radą uniwersytecką z jednej, a władzą administracyjną z drugiej strony, w uniwersytecie kijowskim walka ta przybrała zupełnie odrębny charakter, zamieniając się na walkę studentów z reakcyjną profesurą miejscową. O poglądach zaś profesury tutejszej najlepiej świadczy odpowiedź, dana przez rektora studentom, iż autonomia uniwersytetów dotyczy wyłącznie profesury. I rzeczywiście, rada uniwersytecka ściśle zastosowała się do poglądu powyższego. Odebrano studentom prawo zwoływania wiecu ogólno-studenckiego, wydalono jedną z wolnych słuchaczek na tej zasadzie, iż policya miejscowa zawiadomiła rektora o jej „nieprawomyślności“, rozpoczęto wydalać z miasta wolnych słuchaczów i słuchaczki-żydów, przyczem rada uniwersytecka nie czyniła żadnych prawie starań, aby temu przeszkodzić; na prośbę studentów Ukraińczyków o wprowadzenie w uniwersytecie katedr ukraińskich, odpowiedziano kategoryczną odmową, bez żadnego jej umotywowania; odpowiedź w sprawie katedr polskich odciągano z dnia na dzień, aczkolwiek nie było najmniejszych widoków na pomyślne jej rozwiązanie. Z autonomii w uniwersytecie kijowskim nie pozostało nawet, jak się wyrażała młodzież, nędznych strzępów.

Wobec tego rada przedstawicieli studenckich, mimo oporu i gróźb rektora, zwołała na dzień 28 lutego b. r. ogólno-studencki wiec, w celu naradzenia się nad ogólnem położeniem rzeczy, oraz rozwiązania różnych palących kwestyj.

Na wiec ten stawiło się z górą 3000 studentów.

W trakcie debat zjawił się na wiec prorektor uniwersytetu Morozow, oznajmiając, że rektor uniwersytet zamknął na czas nieokreślony, oraz prosi zebranych o rozejście się, składając odpowiedzialność za wiec na radę przedstawicieli studenckich. Słów prorektora wysłuchano w milczeniu, poczem postanowiono wiecu nie przerywać, protestując jednocześnie przeciw zamknięciu uniwersytetu.

Uchwalono, aby w pierwszy dzień po jego otwarciu rada przedstawicieli studenckich zebrała się dla omówienia dalszej taktyki, studentom zaś zalecono przez pierwsze dni otwarcia nie uczęszczać na wykłady. Na porządek dzienny weszła następnie sprawa katedr polskich i ukraińskich. Jednogłośnie postanowiono popierać obie sprawy.

W sprawie katedr polskich przyjęto następującą uchwałę:

„Wobec tego, iż utworzenie katedr polskich jest palącą potrzebą studentów Polaków, że prawo na posiadanie katedr opiera się na zasadzie autonomii kulturalnej każdej narodowości, my, studenci uniwersytetu kijowskiego, popierając w swoim czasie złożone radzie profesorów umotywowane podanie, stanowczo i usilnie żądamy utworzenia katedr polskiej historyi, języka i literatury“.

Obie rezolucye przyjęto grzmotem oklasków.

Wkońcu postanowiono w dniu otwarcia Dumy wysłać pozdrowienie opozycyjnej jej części, oraz pożegnać wyjeżdżających dnia tego do Petersburga postępowych posłów gubernii kijowskiej.

KRONIKA.

Kraków, 6 marca.

Sposoby walki narodowej demokracyi i stańczyków. Przed kilku dniami doniosło „Słowo Polskie“ — a w ślad za nim pisma konserwatywne, że poseł Grek miał ofiarować mandat swój eksministrowi Jędrzejowiczowi, z tego powodu, że po uchwaleniu reformy wyborczej niema już zasadniczych różnic między stronnictwem obydwóch posłów. Miała to być złośliwa uwaga w odniesieniu do nowo-powstałego Polskiego związku wyborczego i stałości przekonań jego członków.

Tymczasem okazuje się, że „Słowo Polskie“, jak zwykle, bezczelnie skłamało i fakt podobny nigdy nie zaszedł, wszystko to z palca wyssane.

„Czas“ krakowski bowiem zamieszcza w nr. 53 oświadczenie p. Jędrzejowicza, że poseł Grek nigdy mu podobnej propozycyi nie stawiał i że on (p. Jędrzejowicz) nie zamyśla wcale kandydować z miasta Rzeszowa.

Jest to dobry policzek, dany „Słowu“ i prasie konserwatywnej, łapczywej sensacyi wyborczych.

Nowiny krakowskie.

Kandydaturę na posła do sejmu z krakowskiej izby handlowej i przemysłowej zgłosił II. wiceprezydent miasta p. Sare przez prezesa Izby p. Dattnera. Kandydaturę tę popiera liczne grono członków Izby.

Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Rady miasta stoją następujące sprawy: 1. regulacye ulic Basztowej i Grodzkiej; 2. sprawa konwersyi długów miejskich; 3. regulacya płac urzędników i służby miejskiej; 4. regulacya płac służby akcyzowej.

Komisya budżetowa Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, na którem generalny sprawozdawca budżetu p. Federowicz przedłożył „exposé“ przyjęte przez komisyę do wiadomości. Na tem komisya zakończyła swe obrady, a obrady nad budżetem w pełnej Radzie rozpoczną się po zamknięciu sesyi sejmowej.

Strejk służby na klinice chirurgicznej. Dziś wybuchł na tutejszej klinice chirurgicznej strejk personalu służbowego. Przyczyną niewypłacenie pensyi od pół roku. Strejkujący żądają wypłacenia pensyi i lepszego pożywienia. Lekarze i asystenci sami radzą sobie przy operacycach, bez żadnej pomocy służbowej. Delegacya służby była u prof. Kadera i u dziekana.

Jest to coś niesłychanego, aby takie stosunki istnieć mogły w instytucyi rządowej. Nawet w Galicyi strejk z powodu niewypłacenia pensyj zaległych od pół roku jest unikatem. Wstyd prawdziwy, że coś takiego się toleruje!

Listy żebracze. Policya aresztowała 29-letniego Jakóba Pituļaja, byłego dyetaryusza w archiwum namiestnictwa we Lwowie. Pitułaj, będąc bez posady, rozpisywał listy żebracze do różnych osobistości, a oprócz tego wyłudzał datki przy pomocy biletów wizytowych arystokratycznych osobistości, które przywłaszczył sobie w przedpokoju profesora Kostaneckiego.

— **Z Klubu pocztowego.** W niedzielę 10 b. m. odegraną zostanie komedya Korzeniowskiego p. t. „Stary mąż“. Wstęp dla członków po 1 K i 60 h, dla nieczłonków po 2 i 1 K. Parter dla młodzieży szkół średnich 20 h. Początek o godz. 8 wieczorem. Podczas przedstawienia przygrywać będzie orkiestra mandolinowa pod bat. p. Senowskiego.

— **Sekcya Paryska Polskiej Ligi Wolnej Myśli** zawiadamia swoich członków zamieszkałych w Galicyi, że wskutek konfiskaty jej półrocznego sprawozdania, drukowanego w Krakowie, rzeczonego sprawozdania dostarczyć nie będzie w możności.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa: „Cierpki owoc“, komedya w 3 aktach R. Bracco (ceny zniżone).

Czwartek: „Czajka“, komedya w 4 aktach A. Czechowa.

Piątek: „Sganarel“, komedya w 1 akcie Moliera; „Król Kandaules“, dramat w 3 aktach Andre Gide'a (popularne).

Sobota: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej — Z. Sarneckiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej — Z. Sarneckiego.

Poniedziałek: „Wiele hałasu o nic“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, we czwartek od godziny 7½ do 8½ wieczorem: docent Józef Grzybowski: Z cyklu podróży: „Sycylia“.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Wiec techników. Wczoraj odbył się przy udziale kilkuset uczestników wiec techników postępowców. Przewodniczył p. Świętochowski. Omawiano ostatnie wypadki na uniwer-

sytecie, a w szczególności fakt wyrzucenia przemocą Rusinów. Uchwalono rezolucyę oświadczającą się za utworzeniem drugiego uniwersytetu z językiem wykładowym ruskim, widząc w tem środek powstrzymania wzrostu antagonizmów narodowych. Sprawę tę poruczono rozwadze przyszłych posłów. Zaprotestowano także przeciw hasłom szowinizmu. Po skończeniu obrad udali się uczestnicy pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiali technicy, oraz jeden z Rusinów. Po skończonej demonstracyi tłum spokojnie się rozszedł.

Lwów w cyfrach. Wykaz statystyczny za styczeń b. r. wykazuje 177.996 mieszkańców. Urodzin było 484, śmierci 386 wypadków, w tem 18 na choroby zakaźne. Stacya ratunkowa udzieliła pomocy w 880 wypadkach. tramwaj elektryczny przewiózł 610.367 osób za opłatą 6777 K 47 h. Pożarów było pięćdziesiąt.

Pchnięcie nożem za kieliszek wódki. Notowany złodziej Feliks Makowski zażądał od dorożkarza Wolańskiego zapłacenia mu wódki. Wolański odmówił, za co Makowski pchnął go nożem w pierś tak silnie, że przebił grube ubranie i zranił go poniżej serca.

Fałszywe złote 20-koronówki pojawiły się we Lwowie. Falsyfikaty są tak dobrze zrobione, iż odróżnić je można tylko po dźwięku, sporządzone zaś są z mieszaniny ołowiu i cyny, tak miękkie, iż w palcach je zgiąć można. W obiegu przychwycono węgierskie i austryackie.

Dwa samobójstwa miały onegdaj miejsce we Lwowie, W gmachu hr. Skarbka strzelił do siebie 20-letni Stanisław G., pomocnik handlowy i zranił się ciężko w lewą pierś. Przyczyną miał być zawód w miłości.

Drugim samobójcą jest nieznany mężczyzna, który znalazł śmierć na torze kolejowym, niedaleko stacyi Kulparków.

Z zaboru rosyjskiego.

Uwolnienie. Wypuszczono na wolność aresztowanych przed kilku tygodniami w Warszawie p. Ludwika Libracha oraz pp. Różę i Stefanię siostry Librachówne.

Zabójstwo. W alei Grójeckiej w Warszawie, w pobliżu domu Nr 21, do stróża tegoż domu 64-letniego Józefa Kafarowskiego podeszli nieznani ludzie, którzy zadawszy mu nożem cios w ucho, położyli go trupem na miejscu. Koniec złamanego noża pozostał w głowie zabitego.

Lokaut w Łodzi. We wtorek o godzinie 10 rano, rozpoczął się wiec robotników z fabryki Poznańskiego. Większość robotników była zdania, że należy rozpocząć pracę. Przystąpiono do głosowania tajnego. Za powróceniem do pracy oddało głosy 1417 robotników, przeciw 345. O godzinie 3 rozpoczął się wiec drugi.

Przed rozpoczęciem wiecu ks. Albrecht odczytał list p. Ignacego Poznańskiego, w którym ten zaznacza, że obawy robotników, dotyczące wydalenia robotników z innych fabryk związkowych są zupełnie płonne, sam zaś Poznański nie może wyznaczyć oficyalnego odszkodowania owym 98 robotnikom, lecz udzieli im zapomogi w drodze prywatnej.

SKŁADKI.

Na fundusz wyborczy przemyskiego komitetu partyjnego złożyli: Robotnicy dzienni 50·—. Sekcya żyd. „Raut“ 200·—. Budowlani 50·—. Domes z Wiednia za bilety teatru 1·40. Odsetki z kapitału za ostatni kwartał 200·—. Krawcy 40·—. Przez tow. Żołnierza 16·—. Rauch ze sekcyi żyd. ·—. Kolejarze 20·—. Wolność, równość i bratestwo 50·—. Z niewiadomego źródła 20·—. Sekcya żyd. z przedstawienia 120·—. Dr Lieberman 100·—. Kalarz zamiast mszy św. 14·30. Muzyka kolejowa 14·—. Dr Lieberman od Nasenfelda 10·—. Lipper na „Purimbalu“ 2·56. Tow. Nachtówna z katarynki 10. Stow. „Braterstwo“ z „Purimbalu“ 250·—. Razem 1·177 K 36 h, poprzednia wykazano 35 K, razem 1.212 K 36 h.

Przegląd społeczny.

Strejk giserów w fabryce pp. Bartików w Tarnowie po jednotygodniowem trwaniu zakończył się ugodą, skutkiem czego wszyscy strejkujący powracają do pracy z wyjątkiem tow. Pikara, który sam zrzekł się wszelkich pretensyj do firmy pp. Bartików i wyjechał z Tarnowa.

W sprawie strejku piekarzy mac wyjaśnia nam kahał krakowski, że ze strony prezydyum żydowskiej rady wyznaniowej interweniowano w strejku i że tej interwencyi należy przypisać szybkie zakończenie strejku. Kahał przyznał tylko majstrom 480 K na mace dla biednych i cenę mąki obniżył stosownie do podwyżki danej robotnikom.

Z SEJMU.

(Telefonem).

Lwów, 6 marca.

Melioracye i regulacya rzek.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu hr. Zdzisław T a r n o w s k i przedstawił sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie melioracyj. Komisya wnosi, aby na popieranie mniejszych robót melioracyjnych przeznaczyć zasiłek w łącznej kwocie 360.000 K; na poparcie doświadczeń i badań torfowisk 8500 K; aby personal techniczny biura melioracyjnego pomnożono, a instrukcyę służbową zmieniono. Nadto przedstawił referent 6 projektów ustaw w sprawie regulacyi i obwałowania rzek i kilka innych uchwał w tych sprawach. Po dłuższej dyskusyi wniosek komisyi przyjęto, a wniosek Stapińskiego o odesłanie sprawy dotacyi na drenowanie do komisyi budżetowej, z poleceniem załatwienia jej jeszcze przed przedłożeniem budżetu, przyjęła Izba jednogłośnie.

Zakład dla obłąkanych w Galicyi zachodniej.

Komisya sanitarna wnosi, aby sprawozdanie wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju przyjął sejm do wiadomości i polecił wydziałowi krajowemu, aby przed zakupnem gruntów w Lusinie, sprawę tę dokładnie zbadał i do sesyi jesiennej b. r. przygotował rzecz całą tak, aby w r. 1908 budowa zakładu bezwarunkowo rozpoczętą być mogła.

Sprawozdanie komisyi sanitarnej odesłano napowrót do komisyi sanitarnej z poleceniem konkretnego sformułowania wniosku.

Następnie przyjęto wnioski komisyi gminnej w sprawie rozszerzenia kompetencyi rad gminnych co do użytkowania dóbr gminnych.

Po odczytaniu wniosków i interpelacyi, posiedzenie zamknięto. Następne jutro o godz. 10 rano.

TELEGRAMY

z dnia 6 marca.

Proces studentów ruskich.

Lwów. (Tel. wł.). Izba radna krajowego sądu karnego uchwaliła dziś z własnej inicyatywy prosić o wydelegowanie pozagalicyjskiego sądu do przeprowadzenia procesu przeciw studentom ruskim o napad na uniwersytet, Prawdopodobnie wydelegowany zostanie sąd wiedeński.

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. W sejmie chorwackim generałporucznik T o m i c i c z występował przeciw nadużyciom węgierskiej żandarmeryi wobec żandarmeryi chorwackiej, przyczem powiedział, że jeżeli wszyscy żądać będziemy chorwackiego języka państwowego, nikt nam w drodze nie stanie. Tak samo uzyskamy odrębny zarząd skarbowy, jeżeli się wszyscy połączymy.

Echo kradzieży aktów.

Budapeszt. (Węg. biuro kor.). Rada dyscyplinarna państwowego trybunału obrachunkowego skazała urzędnika rachunkowego Juliusza Hajdu, który posłowi Lengyelowi oddał do rozporządzenia kilka aktów, na utratę urzędu.

Rocznica nieszczęścia w Couriéres.

Paryż. Górnicy departamentu Pas de Calais uchwalili z okazyi rocznicy katastrofy w Couriéres urządzić w przyszłą niedzielę na cmentarzu w Couriéres manifestacyę.

SEJMY KRAJOWE.

Sejm czeski.

Praga. Przy końcu wczorajszego posiedzenia sejmu postawiono zapowiedziany wniosek w sprawie ugody węgierskiej, podpisany przez przywódców wszystkich stronnictw sejmowych z wyjątkiem wszechniemców i niemieckich agraryuszów.

Niemieccy agraryusze nie przyłączyli się do wniosku wspólnego, lecz postawili wniosek osobny, wzywający rząd, aby stanowczo trwał przy zupełnym rozdziale z Węgrami.

Sejm morawski.

Berno. W sejmie morawskim zgłosił poseł Votruba wniosek o zniżenie cen dla rocznych kart jazdy na kolei północnej. Nastąpiła dyskusya nad wnioskiem socyalistów o p o w s z e c h n e p r a w o g ł o s o w a n i a przy wyborach do gmin.

Sejm odrzucił nagłość wniosku socyalistów w sprawie powszechnego głosowania do reprezentacyi gminnych, poczem przyjął nagły wniosek Reichstädtera w sprawie wyboru komisyi złożonej z 24 członków dla spraw wojskowych.

Sejm styryjski.

Grac. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przyszło do bardzo burzliwych zajść przy dyskusyi nad wnioskiem katolickiej partyi ludowej w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej, opierającym się na zasadzie reprezentacyi interesów.

Sejm tryesteński.

Tryest. Podczas dyskusyi o zmianę ordynacyi wyborczej sejmowej i gminnej zaprotestował poseł Ribar przeciw odebraniu mu na ostatniem posiedzeniu głosu za to, że przemawiał po słoweńsku i oświadczył, że on i inni Słoweńcy tylko w tym języku będą przemawiali. (Hałas na galeryi).

Na wezwanie marszałka, by się posługiwał językiem obrad, zapytuje poseł Ribar, na podstawie jakiego paragrafu musi się przemawiać wyłącznie po włosku.

Marszałek odpowiada, że wprawdzie niema specyalnego takiego paragrafu, ale na mocy zwyczaju.

Poseł Ribar oświadcza, że on i inni Słoweńcy nie poddadzą się temu rozkazowi i zaczyna słowami „Slawni zbor“.

Wówczas powstaje na galeryi straszny hałas i okrzyki: „Pfuj“.

Marszałek zarządza opróżnienie galeryi, ale nadaremnie.

Poseł Ribar stawia wniosek o imienne głosowanie nad każdym paragrafem będącej w obradach ustawy o założenie krajowego zakładu hipotecznego.

Większość uchwala paragraf po paragrafie wśród głośnych protestów Słoweńców.

Gdy na galeryi ponowiła się wrzawa, opróżniono ją, a reprezentant rządu zażądał przy § 3 rozpoczęcia od § 1, gdyż wskutek hałasu nie można przypuścić, by głosowanie odbywało się w sposób legalny.

Większość się na to zgodziła i rozpoczęto głosowanie od § 1, wśród protestów i okrzyków „pfuj“ ze strony Słoweńców. Posłom Ribarowi i Slavikowi, gdy po słoweńsku motywowali swe wnioski zmiany, marszałek odebrał głos.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto posiedzenie o godz. wpół do 10 wieczorem.

Po otwarciu Dumy.

Petersburg. Car przyjął dziś prezydenta Dumy na posłuchaniu.

Żandarmi strzelają do ludu.

Berlin. Do biura Wolffa donoszą z Petersburga, że podczas wczorajszej manifestacyi po zamknięciu posiedzenia Dumy **żandarmi zrobili użytek z broni.** Przypuszczają, że **kilka osób odniosło rany.** W tłumie n i e s i o n o c z e r w o n e s z t a n d a r y i ś p i e w a n o „M a r s y l i a n k ę“, oraz r e w o l u c y j n y m a r s z ż a ł o b n y. Służbę policyjną w nocy wzmocniono.

Demonstracya antyfrancuska.

Petersburg. (Tel. wł.). Gdy po zamknięciu posiedzenia Dumy ambasador francuski Bompard przejeżdżał wśród tłumów otaczających pałac Taurydzki, otoczyły tłumy jego powóz i krzyczały: „Precz z Francyą! Niech nie pożycza Rosyi pieniędzy!“ Dopiero kilku posłów z lewicy uspokoiło tłumy i utorowało powozowi ambasadora drogę.

Głosy prasy o Dumie.

Petersburg. Prasa wita zebranie się Dumy przeważnie w duchu p r z y c h y l n y m i przywiązuje do niej wielkie nadzieje na przyszłość.

„Rjecz“ ogłasza artykuł wstępny, podnosząc, że entuzyazm posłów drugiej Dumy nie jest takim, jak pierwszej. Posłowie postanowili nie stawiać żądań, nie mają bowiem nadziei uzyskać ich spełnienia od w r o g a, który jest silnym. Obie strony boją się siebie wzajemnie, z czego powstać mogą obopólnie dobre stosunki. „Rjecz“ usprawiedliwia zachowanie się kadetów, którzy na wczorajszem posiedzeniu Dumy n i e p o w s t a l i z m i e j s c p o d c z a s o k r z y k ó w n a c z e ś ć c a r a. Dziennik podnosi, że okrzyk wzniosła skrajna prawica w celach prowokacyjnych. Gdyby okrzyk był wzniósł prezydent Dumy, członkowie lewicy byliby powstali.

Organ liberalnej lewicy „Ruś“ wywodzi, że umiarkowanie lewicy nie jest dowodem jej słabości, lecz jej wielkiej siły.

Półurzędowa „Rossja“ wita z zadowoleniem wybór Gołowina i uznaje Dumę za z u p e ł n i e z d o l n ą d o p r a c y, przyczem wyraża zadowolenie z przebiegu pierwszego posiedzenia Dumy.

Dalsze posiedzenia Dumy.

Petersburg. Następne posiedzenie Dumy odbędzie się w piątek.

Wyniki wyborów.

Petersburg. Wybrano do Dumy z miasta Charkowa Mikołaja Poznańskiego, członka rady adwokatów przysięgłych, Rosyanina prawosławnego, bezpartyjnego stronnika lewicy.

Tym sposobem dotychczas wybrano 493 członków Dumy, a w tej liczbie 312 stronników lewicy.

Napad na kasyera.

Berlin. Do biura Wolffa donoszą z R a d o m i a, że na kasyera tamtejszej kasy gubernialnej wykonano n a p a d. Napastnicy u m k n ę l i, z r a b o w a w s z y 4000 rubli,

Mordowanie kobiet.

Ryga. (Tel. wł.). W niedzielę rano zebrało się na tutejszym cmentarzu dużo kobiet dla uczczenia rozstrzelanych z wyroku sądu polowego 16 rewolucyonistów. Były to przeważnie krewne pomordowanych. Policya n a p a d ł a n a kobiety i dała do nich s t r z a ł y, z których 3 k o b i e t y z g i n ę ł y.

Strejk zecerów.

Moskwa. (Tel. wł.). Strejk zecerów trwa dalej. Wczoraj nie wyszły dzienniki wieczorne, a i poranne także prawdopodobnie nie wyjdą.

Tajna drukarnia.

Kijów. W mieszkaniu Lewinsohna wykryto drukarnię partyi S. D.; zabrano 20 pudów czcionek, 700 proklamacyj i druki.

Zamachy.

Ufa. O godz. wpół do 11 rano na ulicy zabito inspektora więzień Kolbego. Sprawca, schwytany przez kupców-mahometan, oświadczył, że otrzymał polecenie organizacyi rewolucyjnej.

Zesłańcy.

Petersburg. Wysyłanie przestępców politycznych nie ustaje; w ciągu ostatniego tygodnia wysłano z górą 460 osób.

Wielu wysłano do batalionów dyscyplinarnych.

Do wsi Miedwied wysyła się dziś 400 szeregowców floty, których postanowiono trzymać w koszarach Arakczejewskich.

Kuropatkin namiestnikiem Kaukazu.

Petersburg. Kandydatem na stanowisko namiestnika na Kaukazie jest generał-adjutant Kuropatkin.

Sąd nad Stesslem.

Petersburg. Sprawa o poddanie twierdzy Portu Artura będzie rozważana w połowie maja, a w tym tygodniu podpisany będzie akt oskarżenia.

Aresztowania.

Berdiańsk. Zatrzymano niejakiego Iwanikowa, wiozącego w kuferku 32 bomby.

Z komitetów partyjnych.

∴ **Baczność! Mężowie zaufania VIII. okręgu wyborczego: Śródmieście w Krakowie.** We czwartek 7 marca odbędzie się w lokalu miejskiej Kasy chorych, Podwale 12, zebranie w ważnej sprawie. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Dr M a r e k. Dr K a p e l l n e r.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Odczyt „O nacyonalizmie“** odbędzie się we czwartek dnia 7 b. m. o godz. 1/28 wieczorem w sali Związku stow. rob. Wiślna 5. Wstęp za zaproszeniami.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Zawiadamia się wszystkich członków Chóru, że próby odbywają się codziennie od godziny 7½ wieczorem w lokalu przy ul. Podwale 12, I. piętro. W niedzielę zaś od godziny 11 przed południem. Ze względu na koncert upraszn się o regularne uczęszczanie.

* **Baczność krakowscy metalowcy!** Staraniem zarządu grupy miejscowej metalowców odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5) przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: „Numer o dwóch łóżkach“, „W katordze“ i monolog. Po przedstawieniu zabawa. Wstęp 50 h. O liczny udział uprasza zarząd metalowców.

* **Wiedeń.** „Spójnia“, VIII. Langegasse 14. W piątek 8 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się odczyt dra H. Monatha, ostatni z cyklu p. t. „Okros romantyczny w literaturze polskiej“.

* **Baczność młodociani w Krakowie!** W sobotę 9 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się w sali stow. „Postęp“ (Miodowa 25) zebranie poufne robotników młodocianych z porządkiem dziennym: Organizacya centralna robotników młodocianych. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się w stow. „Postęp“ codzień między godz. 8—10 wieczór.

* **„Kółko samokształcenia“** w Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie udziela wszelkich informacyj w zakres samokształcenia wchodzących, uporządkowuje i układa biblioteki stowarzyszeń robotniczych, tudzież pośredniczy w dostarczaniu wszelkich książek do bibliotek i towarzyszom prywatnie, w szczególności książek naukowych socyalistycznych. Wszelkich informacyj udziela tow. T. Bobrowski, Kraków, Retoryka 12.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Nie czytać

tylko lecz należy spróbować od dawna uznane lecznicze

Steckenpferd
Mydło z mleka liliowego
Bergmanna i Ski, Drezno i Teschen n. Elbą

przedtem mydło z mleka liliowego Bergmanna (marka 2 górników), by osiągnąć delikatną i białą cerę na twarzy i pozbyć się piegów.

Na składzie sztuka po 80 halerzy.

W Krakowie: Apteki: A. Bartmański i Sp. Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiśniewski; Droguerye: J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki, Arnold Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Zopot i Sp.; Handle galanteryjne: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler; Handel mydła: Handel materyałów: Roman Drobner, Maurycy Kreisler, Reim i Sp., St. Rożnowski.
W Bochni: Droguerye: Jan Michnik, St. Pawłowski.
W Nowym Sączu: Apteki: M. Gorzecki, R. Jakubowski, J. Jarosz; Droguerye: T. Krościński, B. Zucker.
W Podgórzu: Droguerye: L. Żarski i Sp., Lazar Friedenberg. 419
W Rzeszowie: Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski.
W Wiśniczu: Apteka: J. Brzekowski.

SERY
śmietankowe

poleca

handel towarów kolonialnych

pod firmą 121

WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE,
Mały Rynek (róg ul. Szpitalnej).

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przybrów do maszyn do szycia dostać można tylko

w składzie maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna 1. 72
Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Herz i Spółka

Tartak parowy i fabryka parkietów

Chodorów, Galicya 41

dostarczają w świetnej, najnowszego fasonu fabrykacyi suche **parkietowe deszczółki do podłóg**, jakoteż **fryze i listwy przyścienne.**

Wielkie zapasy. — Roczna produkcya 100.000 m².

Nowo otworzona

Droguerya i Perfumerya

oraz skład przyborów fotograficznych

pod firmą

J. LINK w Krakowie,
ul. Sławkowska 1 708

poleca znaną z dobroci **wodę kolońską** własnego wyrobu o połowę tańszą od sprowadzanej z zagranicy.

Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie

poleca: 149

2 ekonomów, kawalerów z długoletnią praktyką, 2 kucharzy restauracyjnych z chlubnemi świadectwami i **1 znakomitego czeladnika masarskiego do Krakowa albo na wyjazd.**

„LE FERMENT“, Kraków, ul. Podwale l. 5

Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. 75

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą **„Laktobacyliny“** według metody dra **Miecznikowa**, profesora instytutu **Pasteura** w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie.

Do losowania na 1 kwietnia z główną wygraną **600.000** franków w złocie polecam

Losy Tureckie

Losy tureckie są obecnie najcenniejszymi losami, z najkorzystniejszemi szansami wygranej.

6 losowań rocznie: 1/II, 1/IV, 1/VI, 1/VIII, 1/X i 1/XII.

Główne wygrane: 3 po 600.000 franków, 3 po 300.000 franków i liczne znaczne uboczne wygrane — najmniejsza wygrana około 229 kor.

Gotówką nabyć można na podstawie oficyalnego kursu dziennego, następnie oferuję:

1 los turecki na raty miesięczne po koron 6, 8, 10
2 losy tureckie na raty miesięczne po kor. 12, 16, 20
5 losów tureck. „ „ „ „ 30, 40, 50
10 „ „ „ „ „ 60, 75, 100

Najtańsze ustanowienie ceny na podstawie każdorazowego stanu kursu. — Wyłączne, niepodzielne prawo do wygranej na podstawie ustawowo wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po złożeniu pierwszej raty wprost na moje ręce. — Nadesłanie pierwszej raty następuje najlepiej przekazem pocztowym.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawa), Gr. Platz 23—25
146 (we własnym budynku).

Uczciwych, stałych odsprzedawców przyjmuję.

Tanie ceny. **Dobra prowizya.**

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
i Warsztat naprawy Ignacego Grossa



pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika specyalisty
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1
(naprzeciw gł. poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich 70 systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**

PANOWIE

ruchliwi i nadający się do odwiedzin osób prywatnych, znajdą natychmiast stałą i nader korzystną posadę.

Zgłoszenia: **I. Richter,** Kraków, ul. Floryańska 10, I. piętro,
143 wyłącznie od godziny 9—12.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić
tutki cygaretowe

FRAM z watą „Salvesol-Noris“

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nie dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

565 **„WATA SALVESOL“**

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio-mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“. **Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.** — 1000 sztuk tutek „Fram“ 3 Kor. 10 cygarniczek 1 K. 20 h. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“

Mr. W. Bełdowski, Kraków 9.

Co ma od dawna ustaloną sławę, jest zawsze pożądane

Amor

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia.

Fabryka: Luboszyński & Comp., Berlin N. O

Utrzymanie zdrowego - ŻOŁĄDKA

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszaniu i regulowaniu trawienia i usuwaniu przykrego zatwardzenia — Wypróbowanym, z wyszukanych najlepszych i najskuteczniejszych ziół leczniczych, starannie sporządzonym, pobudzającym apetyt, przyspieszającym trawienie i łagodnie przeczyszczającym środkiem domowym, który **uśmierza kurczowe bóle i usuwa znane skutki nadmierności, błędne dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia n. p. zgagę, rozdymanie, nadmierne wytwarzanie się kwasów, jest Dra Rosy Balsam na żołądek** z apteki **B. Fragnera w Pradze.**

Ostrzeżenie!

Wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.

Główny skład

Apteka B. FRAGNERA c. i k. dostawcy nadwornego

„Zum schwarzen Adler“, Praga Kleinseite 203, Ecke d. Nerudgasse,

Wysyłka pocztowa codziennie. — 1 wielka flaszka 2 K. 1 mała flaszka 1 K. Pocztą zostają wysyłane do każdej stacyi Austro-Węg.

Po nadesłaniu	1 K. 50 h.	1 mała flaszka
„ „	2 „ 80 „	1 wielka flaszka
„ „	4 „ 70 „	2 wielkie flaszki
„ „	8 „ — „	4
„ „	22 „ — „	14 wielkich flaszek

Na składzie w aptekach Austro-Węgier

W Krakowie w znaczniejszych aptekach.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje 561 bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

„SERENITAS“
hygieniczna palarnia kawy

zapomocą gorącego powietrza

i Fabryka kawy „Serenitas“

poleca po najtańszych cenach

wyborowe gatunki **kawy palonej i surowej, kawę słodową** (syst. ks. Kneipa), jakoteż **skład herbaty, wódek, wina, koniaków, likierów,** oraz wszelkie towary kolonialne i delikatesy.

Zlecenia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą i koleją.

Z poważaniem

PALARNIA KAWY pod firmą **„SERENITAS“**
57 **Kraków, Szewska 22.**

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego

Munka oszczędzające, jędrne mydło
z „nosorożcem“ lub „kosą“ 36

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

SZYMONA MUNKA W ŻYWCU.

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Trzymajmy się zasady **„Swój do Swego“**

Kto chce jechać do Ameryki

tylko 5 do 7 dni niech uda się do jedynej polsko-czeskiej firmy

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.



Słowiańska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłatnie w mowie ojczystej każdego wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i pouczenia, aby pasażerowie do szczęśliwie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych

przewozi najlepszymi najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami

„Kaiser Wilhelm II“ „Kaiser Wilhelm der Grosse“ „Kronprinz Wilhelm“

którymi podróż przez ocean trwa **tylko 5½ dni.** W czasie podróży mają pasażerowie doskonały **zdrowy wikt** i rzetelną a uprzejmą usługę.

Okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześnie zabezpieczyć sobie kartę przez posłanie **zadatku 20 Koron,** po otrzymaniu którego wyślemy natychmiast dokładne pouczenia do podróży, jak prędko i tanio dostać się można do jedynej słowiańskiej firmy

103 **Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstrasse 29.**

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

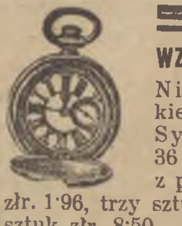
wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece **J. Wiwiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

66 właściciele fabryki wód mineralnych.



Moje tanie ceny wzbudzają sensacyę

Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z piękn. łańcuszkiem złr. 1·96, trzy sztuki złr. 5·50, sześć sztuk złr. 8·50. — Srebrny Roskopf o 3 kopertach, bardzo silny złr. 6·— Stalowy damski remontoir złr. 3·90. Budzik najlepszy złr. 1·50. Łańcuszki srebrne od złr. 1·— Zegarki damskie złote od złr. 10·—

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

69 **IGNACY CYPRES, KRAKÓW**
ul. Floryańska 49.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).